

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Poniedziałek dnia 2 Lutego v.s. 1820 roku

Obserwacje meteorologiczne.	Czas obserwacji	Wysokość Barom.	wys. Ther. Reau.	Wiatry	Odmia. w powia.
dn. 31 średnia.		27 cal. 6, 4, lin.	— 5, 2 stopu	Wschodni	Pochmurno
dn. 1 średnia.		27 — 11 5, —	— 10 3 —	Wschodni	Pogoda
dn. 2 godz. 7 z ran.		28 — 1, 5, —	— 12, —	Wschodni	Pogoda

WIADOMOŚCI KRAJOWE

Podług gazety senackiej z dnia 24 stycznia.

Przez ukaz z dnia 12 grudnia 1819 r., mającemu tytuł kamerhera radcy stanu, *Teodorowi Samarynowi*, nymiościwiew rozkazano sprawować obowiązki mistrza dworu J. C. M.

W ukazie d. 22 grudnia r. 1819 wyrażono „Z okoliczności przyłączenia miasteczka *Polągi* z obwodem od gubernii wileńskiej do kurlandzkiej; uznawszy za potrzebę, dla utrzymania dobrego porządku na granicy, ustanowić w niem rzeczywistą władzę policyjną, rozkazujemy:

1) Naznaczyć do *Polągi*, na przedstawienie ryckiego wojennego gubernatora, osobnego policmeystra.

2) Urzędnikowi temu mianować się policmeystrem *Polągi*, i sprawować urząd policyjny podług powszechnych prawideł w obowiązkach horodniczego, w ustawie o sprawowaniu gubernii opisanych.

3) Zostawać mu pod wiedzą rządu gubernialnego kurlandzkiego i wypełniać wszystkie prawne żądania jak sądu hauptmańskiego grobińskiego, tak i innych bliższych sądów ziemskich.

4) Pensyi wypłacać mu po 300 r.s. na r., a prócz tego na urzędnika kancelaryi i wydatki po 120 rubli srebrem na rok z karnaczeystwa państwa.

Rządząc Senat około przywiedzenia tego do skutku, nie zaniecha uczynić zależnych od niego rozporządzeń, a sprawujący ministeryum spraw wewnętrznych, po zkomunikowaniu się z wojennym gubernatorem ryckim, opatrzyć tego urzędnika przyzwoitą instrukcją.

Przez ukaz dnia 31 grudnia 1819 roku, stosownie do prośby jenerała jazdy *Lassego*, przez wzgląd na jego zasługi, dozwalając siostrzanowi jego, porucznikowi woysk angielskich *Obryenowi*, weysdź do poddaństwa Rossyi, i przyjąć imię familyne *Lassego*, Nymiościwiew rozkazujemy policzyć go do szlachty rossiyskiej.

W Naywyższym reskrypcie J. C. M., do jenerała porucznika Hrabiego *Woroncowa*, pod dniem 18 stycznia 1820 roku, wyrażono:

Oczekiwałem waszego tu przybycia, ażebym osobiście wyraził dla was wdzięczność Moję, za wszystkie wasze trudy i troskliwe starania, któremi tak dostatecznie usprawiedliwiście moje w was zaufanie, w czasie dowodzenia korpusem Naszych woysk we Francyi, i zachowaniem najlepszego porządku i karności, potrafili-

ście zachować powierzone wam woyska, ich zdrowie i sławę pięknego imienia ruskich wojowników, którzy zjednali ku sobie poważenie mieszkańców nie tylko Francyi, ale i wszystkich krajow, przez które do swojej powracali oyczyzny. Szczęśliwe przyyscie ich do Rossyi, bez wycięczenia, z bardzo małą liczbą chorych i zbiegłych, co wszystko dowodzi rostopnych i pieczołowitych waszych rozrządzeń. Poruczam wam oświadczyć moje podziękowanie jeneralom, sztabu i cher oficerom, którzy pod waszym dowództwem zostawali, i zasłużyli na to podług waszey uwagi. ALEXANDER.

Czytamy w *Ruskim Inwalidzie z Petersburga* pod dziesiątym stycznia: „Smutny zgon po straszney chorobie, której skutków w zimney strefie tuteyszey i w mroźney terażnicszey porze, zupełnie się zdają nie lękać, pogrążył w rozpaczycy uczciwą i szanowną rodzinę, w stolicy tuteyszey osiadłą. Ogłaszamy, na prośbę niżej podpisanego, przestrogi i rady w tej mierze takie, jakie nam podane zostały:

„Naysmutniejszy zdarzenie, które gdym widział, nabawiło mię boleścią i przestachem, zmusza do podania słów kilku o ukąszeniach zwierząt wściekłych.

„Oto ten straszny przypadek: znakomity, negociant stolicy tuteyszey, niemający nad lat 25 wieku ukąszonym będąc niedawno od psa wściekłego, nie chwycił się właściwego w podobnem zdarzeniu środka; zapewne z bojaźni gwałtowności bolu, i jedynego lekarstwa przeciwko działającej truciznie, wydartym przeto został przez śmierć nayoekropniejszą rodzinie i przyjaciółom swoim. Nie ma wprawdzie jeszcze przykładu, aby ktokolwiek od wściekłości był uleczonym wtenczas, gdy ta już doszła do zupełney swojej dzielności; lecz doświadczenia liczne i świadectwa osob wiary godnych przekonywają nas, iż można jeszcze zapobiedz złemu, byleby tylko nienadto było wkorzenione.

„A tak skoro tylko kto jest ukąszony od wściekłego zwierzęcia, należy jak nayspieszniej wymyć starannie ranę, wodą, w której dosyć znaczna ilość soli zwyczajney ma bydź rozpuszczona; tym czasem gdy się, to dokonywa kawał żelaza należy włożyć do ognia i wtenczas, gdy to rozpali się do czerwoności, wypalać niem wszystkie rany i same nawet zadrażnienia; gdyż wszystko co jest dotknięte ja-

dem wypalone byż powinno, przez co się źródło choroby zupełnie i jak narychle zniszczy.

„Człowiek odważny w zdarzeniu, gdyby blisko nie było chirurga, sam może zrobić tę operacyę. Kiedy się to wszystko dokona, rany mają byż otwarte przynajmniej przez kilka miesięcy, a w zdarzeniu, gdyby rany były głębokie, to otwarcie czyli niezagajanie, ma się przedłużać od sześciu do dwunastu miesięcy. Ten ostatni środek, to jest, odkrycie rany, bywa częstokroć zaniedbywanym, jednakże jest aż nadto potrzebnym. Wypalenie nie powinno bynajmniej przeszkadzać upuszczeniu krwi jeśli tego wymagają okoliczności. Chory powinien przy tém wziąć kilka ciepłych kąpiel, i napoju sen sprawującego. Słowem w takich wydarzeniach nie należy zaniedbywać niczego, ooby tylko fizycznie lub moralnie mogło chorego uspokoić. Pospolicie nie chcą temu wierzyć, aby okoliczności dotykające moralnie, miały byż choremu szkodliwe, a jednakże jestto, niemylna prawda. Puszczenie krwi, jeżeli tego potrzeba wymagać będzie, dopiero po wypaleniu rany ma nastąpić. L. C. Symon Doktor medycyny.

A U S T R Y A.

Wiedeń, dnia 26 stycznia. Słychać, iż na ostatniej obradzie zgromadzonych tu pełnomocników dworów niemieckich, zasiadał także Hrabia *Buol-Schauenstein*, prezydujący poseł austriacki na seymie związku niemieckiego w *Franforcie*. Sądzą, iż obie rady potrwają do końca kwietnia.

Donoszą z *Prezburga*, iż włościanie w dołbach Xiążęcia *Palfy* w Węgrzech, nie chcieli płacić podatków, uderzyli na zamek *Malaszkot*, i skład broni opanowali. Komisarz Xiążęcia zaledwo uszedł z życiem. Zebrali się w liczbie 6000 ludzi pod dowództwem byłego kapitana artylerji *Weiss*, i powstali przeciwko oficyalistom Xiążęcia, nie napastując bynajmniej urzędników cesarskich i innych osób. Dnia 17 z. m. wysłano ztąd spiesźnie batalion z 4 działami do *Prezburga*, a dla powściągnięcia dalszych bezprawjów miano jeszcze wysłać 22 batalionów, jeśliby usiłowania generała *Stutterheim* były nadaremne. Wspomniany generał ruszył przeciwko uzbrojonym wieśniakom, wezwał ich przez adjutanta, ażeby się poddali, bo inaczej strze lać każe. Dowódzca wieśniaków *Weiss* oddał szpadę pod warunkiem, aby na czele deputacyi mógł się udać do N. Cesarza Jmci, i wieśniakom kazał się spokojnie rozeysć, co też uczynili. Oddzielna kommissya zajęła się rozpoznaniem tej sprawy. Główniejszą przyczyną buntu na byż: 1) iż kommissarz Xiążęcia *Palfy* wyciągał od włościan, aby dane im przed 3ma laty zboże nie *in natura* oddali, lecz podług ówczasowey ceny pieniędzmi zapłacili, gdy tym czasem dziś zboże znacznie staniało; 2) iż blisko przed 4ma laty dano włościanom na lat 12 wycięty las, pod warunkiem, aby rolę uprawiali, czego kommissarz im teraz zaprzecza, i żąda zwrotu lasu zamienionego w orne pola. Przywrócono nakoniec spokójność i użytych środków wojskowych zaniechano. Szkoda, jaką poniósł Xiążę *Palfy* z tych rozruchów, rachują na 60,000 złotych ryń-

skich. Zdaje się, iż półki węgierskie będą sprowadzone z Węgier do krajów niemieckich austriackich, a niemieckie pódy do Węgier.

F R A N C Y A.

Paryż, dnia 20 stycznia. Xiążę witemberski *Paweł*, wyjechał ztąd onegdaj na powrót do *Sztuttgardu*, dokąd jako członek pierwszej izby stanów wezwany został. Dzieci jednak jego znajdują się w *Paryżu*. Sądzą, iż poróżnienia między nim i bratem, Królem witemberskim, będą wkrótce ułatwione.

Prawo względem zaciągu doznaje ciągle największego oporu w *Korsyce*. Zdaje się, iż *Pan Talleyrand*, nowy prefekt, przywiedzie je do skutku.

Wielu posiadaczów dóbr narodowych weszło z sobą w związek, celem utrzymania własności swojej, jeśliby na nią targnąć się ościano.

Z powodu ciągłych mrozów panowie i obywatele tuteysi dają hojne wsparcie ubogim. Król przeznaczył dla nich 50,000 franków.

N I E M C Y.

Sztuttgard dnia 21 stycznia. Na sessyi drugiej izby d. 18 b. m. przeczytano projekt tajney rady względem trybu obrad, i odesłano go do kommissyi. Zamieniła się potem izba w tajny wydział i naradzała o adressie na mowę królewską, który ułożony przez Pana *Uhland* jednomyślnie przyjęła. Wybrana nareszcie deputacya do podania adresu Monarsze, miała nazajutrz wysłuchanie. Będący na jej czele prezes izby, doktor *Weishaar*, miał stosowną mowę do Króla, który na nią tak odpowiedział: *Im trudniejsze są nasze czynności, tym bardziej wewnętrzne i zewnętrzne stosunki wymagają, abyśmy wszystkim krajom niemieckim dali przykład spokojnego naradzania się i stałej jednności.*

Wczoraj przyjął także Król deputacyę pierwszej izby. Prezes jej Xiążę *Hohenlohe-Oehringen*, miał przemowę, na którą Monarcha odpowiedział.

Od brzegów Menu, dnia 22 stycznia. Seym związku niemieckiego w *Frankforcie*, stosownie do postanowienia swego na 35tej sessyi roku zeszłego 1819, zebrał się d. 20 b. m. i dalsze obrady odłożył najdalej do 10 kwietnia, zastrzegając wcześniejsze zgromadzenie się, jeśliby okoliczności dozwoliły. W tym zaś przeciągu czasu, wszyscy posłowie, po skończonych obradach w *Wiedniu*, odbiorą zapewne spodziewane od dworów swoich przepisy dalszego postępowania. Różne atoli kommissye seymowe zajmować się ciągle będą swojemi pracami.

Senat miasta *Frankfortu* przyjął jednomyślnie projekt urządzenia żydów, który kommissya seymu niemieckiego wspólnie z władzą miejską miejscową ułożyła, i polecił go ciału prawodawczemu. Jeśli go ciało prawodawcze przyymie, w tym razie seym niemiecki nie będzie przyymować żadnych więcey przełożeń od żydów; w przypadku zaś odrzucenia, wspomniany seym uwolni się od pośrednictwa. Następująca jest treść tego projektu: Zadać nazywać się mają obywatelami izraelskimi; nie mają żadnego uczestnictwa do administracyi i repre-

zentacyi; są więc wyłączeni od senatu, wszystkich urzędów publicznych i zgromadzeń obywatelskich; w oznaczonej, lecz dosyć obszernej części miasta, mogą kupować i posiadać domy i wszelką własność gruntową oraz trudnić się wszelkimi rzemiosłami; w innej zaś części miasta nie wolno im ani mieszkać, ani mieć otwartych sklepów, wyjąwszy te, które mieli przed rokiem 1817; liczba takich sklepów, nie może być nigdy większą, nad tę, jaka jest teraz; co rok może być tylko 15 małżeństw w gminie izraelskiej; żyd żeniący się powinien mieć najmniej 25 lat, a żydówka 19; gmina sama powinna utrzymywać swoich chorych i ubogich; żyd może być majstrem każdego rzemiosła.

W nocy z dnia 20 na 21 b. m. umarł Landgraf Heko Homburski, Frydryk Ludwik Wilhelm Chrystyan w Homburgu. Syn objął zaraz po nim rządy. Zmarły książę urodził się d. 30 stycznia 1748, nastąpił po swoim oycu d. 7 lutego 1751 i d. 27 grudnia 1763 zaślubił się z Xiężniczką Hesko-Darmsztadzka Karoliną.

Uwięziony zeszłej jesieni w Wiedniu lekarz Marx, rodem z kraju badeńskiego, z powodu, iż był podejrzany o należenie do występnych związków politycznych, po skończonem teraz śledztwie został uwolniony. Napisał z *Monachium* list do przyjaciela swego oświadczając: *Rząd austriacki tak łagodnie i wspaniale obchodził się ze mną, iż do śmierci nie przestanę mu być wdzięcznym.*

Professor Görres nie należy do redakcyi nowej politycznej gazety, która w Strazburgu pod napisem *le patriote Alsacien* (Patryota Alzacki) w języku niemieckim i francuzkim od dnia 15 stycznia wychodzi. Piszę ją P. Marchand, który niedawno osiadł w Strazburgu, i wydawał pismo peryodyczne mające napis. *Censeur Européen* (Cenzor Europejski).

Od brzegów Elby dnia 25 stycznia. W Brunświku podano nową ustawę konstytucyjną, którą dnia 19 b. m. wszyscy członkowie zgromadzonych stanów podpisali i pieczęciami stwierdzili. Spodziewają się, iż Xiążę Rejent angielski każe ją niezwłocznie ogłosić.

W księstwie holsztyńskiem wyszło urządzenie, oddające pod cenzurę wszystkie pisma wychodzące z druku, wyjąwszy tylko książki, które więcej jak 20 arkuszy obeymują.

Gazeta auspurska z dnia 10 b. m. umieszcza co następuje: — „Podług powieści podróżnych, zdarzył się w domu pewnego gajowego w lesie niedaleko miasta *Weilheim* wypadek, który zasługuje na podanie do publicznej wiadomości. W ostatnie święto Bożego Narodzenia, gajowy poszedł z rodziną swoją do pobliskiego kościoła, a w domu zostawił tylko najstarszą córkę. Zaraz potem zastukał do drzwi pochylony starzec i skośnooczo, od zimna prosząc, aby go wpuszczono. Zlitowawszy się panienska, otworzyła drzwi, zaprowadziła go na ławkę przy piecu, i na prośbę jego przedsięwzięła ugotować mu posilną zupę. Poszła więc do kuchni, z której było okienko do izby mieszkalnej. Chcąc przez nie trefunkiem zobaczyć, jak się ma gość, postrzegła, iż nie ma brody i przemienił się w silnego człowieka, który trzymając ostre żelazo w ręku przechadzał się po izbie. Biedna panienska, sama jedna, wi-

działa niepodobieństwo ucieczki i otrzymania z ką jakiej pomocy. Postanowiła zagrozić mocno zupę, i użyć jej na obronę napastcis niebezpiecznego nieprzyjaciela. Trzymając wrzącą zupę w lewey, a toporek kuchenny w prawey ręce, zbliżyła się do pokoju, i żądała, aby jej drzwi otworzył. Oblała mu zaraz twarz wrzącą zupą, a toporkiem tak cięła, iż padł na ziemię. Jeszcze się z nim zupełnie nie ułatwiła, gdy ktoś znowu do drzwi zapukał. Panienska pobiegła na górę i przez okno zapytała się: *Kto tam?* Podróżny strzelec prosił, aby go wpuściła, lecz odmówiła. Rozgniewany strzelec zagroził wybicciem drzwi; wtedy dopiero przypomniała sobie młoda bohaterka, iż ma strzelby w domu. Pobiegła do izby cyca, wzięła fuzyą i kiedy ów strzelec chciał już wysadzić drzwi domu, ona tymczasem strzelawszy ugodziła go szrotem w ramię, i do ucieczki włas przymusiła. Nie wyszło pół godziny, pokazał się znowu trzeci człowiek, chcąc się dowiedzieć o starcu, który tamtędy miał iść. Oświadczyła mu panienska, iż go nie widziała; mimo tego jednak nalegał, aby mu otworzyła. Po kilkukrotnych prośbach i pogroźkach, zabierał się do wybiccia drzwi, lecz panienska powtórnie strzelawszy, zabiła go na miejscu. Ogarnęła ją wtedy bojaźń. Zebrała ile mogła strzelby i prochu; strzelała przez okno wzywając pomocy. Jakoż przybyli dwaj żandarmowie; lecz i im nie dowierzając z obawy, aby nie byli także przebrani, póty nie otworzyła, dopóki oyciec z innemi domownikami nie powrócił z kościoła. Ranionego mniemanego strzelca znaleziono w lesie, i wzięto do więzienia.“

WŁOCHY

Pałac *Lucyana Bonapartego*, Xięcia *Canino*, w Rzymie, ma być przedany. Wspomniany Xiążę chce podobno zupełnie osieść w *Viterbo* i tam poświęcić się naukom i poezyi.

Sądy włoskie przysądziły Xiężnie *Massa Carrara* (Arcy-Xiężnie *Marii Beatrix*) dobra, które Xiężna *Monfort* (małżonka *Hieronima Bonapartego*) wzięła na zamian w kraju lukieskim. Powodem zaś do tego wyroku była następująca okoliczność: Xiążę *Bacciochi*, szwagier *Bonapartego*, miał z tych dóbr, pod ówczas narodowych zostawić część wartości, 4 miliony franków, dla donataryuszów francuzkich, lecz kazał napisać fałszywe protokoły licytacyjne, a nawet kwity na odebrane pieniądze, i tym sposobem wspomnianą część dóbr przy sobie zatrzymał.

Z powodu upadku zagrażającego piękney muzyce kościelney w kaplicy papieżkiej i ś. *Piotra* w Rzymie, do której kobiety należeć nie mogą, wydano imieniem Oycy ś. rozkaz, aby wszystkie dzieci płci męskiej w całym kraju papieżkim, które przypadkiem stały się kalekami, a obiecują zdatność do muzyki umieszczono w domu sierót, i tam uczono je muzyki.

Dnia 29 grudnia pochowano w Rzymie zmarłego jenerała zakonu dominikanów. Xiądz *Pacifico*, franciszkan, najlepszy teraz kaznodzieja w Rzymie, miał mowę pogrzebową.

HISZPANIA.

Gazeta berlińska zawiera z listu prywatnego, z *Madrytu*, pod 10 stycznia, co na-

stepuje: „List jeden prywatny zawiera co następuje:“ Wszystko, coby dotąd powiedzieć można o wypadkach w Andaluzji, ogranicza się na tém: dnia 1 t. m. wybuchnął bunt między wojskiem przeznaczonem do wyprawy amerykańskiej. Wszczął się on w jednym czasie w 3 wioskach *Las-Cabezas*, *Espera* i *Villa-Martin*, leżących u podnoża gór *Ronda*. Stojąc w pomienionych wioskach bataliony, skoro się dowiedziały, że mają nieodmienne siadać na okręty dla płynienia do nowego świata, postanowiły natychmiast oparć się rozkazowi i nie siadać na okręty. Cztery bataliony, leżące w pomienionych wioskach, połączyły się; podpułkownik jeden stanął na ich czele. Wnet dywizya ta wzmocnioną została inami oddziałami; i pociągnęła do *Arcos*, gdzie naczelny generał, hrabia *Calderon* miał główną kwaterę. Napadnięty został niespodzianie; nie doszła go bowiem żadna wiadomość o marszu wojska. Generał z całym sztabem wpadł w ręce buntowników. Generał *Fournas*, dawniejszy emigrant francuzki, który się zabierał do obrony, został zabity. Po tym niespodziewanym napadzie ruszyli buntownicy do *Kadyxu*, który tylko od 3 do 4 godzin drogi oddalony jest od *Arcos*, i uderzyli na obronny zamek *Frocadero*, najważniejszy punkt zatoki, gdyż w zamku tym znajdują się wszystkie zapasy żywności i broni. — Tu różnią się doniesienia; podług jednych, zamek *Frocadero*, po dwógodzinnej walce, poddał się czyli został zdobyty. Podług tychże wiadomości, miasto *Kadyx* otworzyło bramy swoje. Podług innych wiadomości, które zdają się mieć więcej zasady, buntownicy odparci zostali przez załogę zamku *Frocadero*, i udali się nie do *Kadyxu*, ale w niedostępne góry *Ronda*, i uprowadzili z sobą generała *Calderon*, jego adjutanta i wielu urzędników cywilnych. Trudną jest nader rzeczą, dowiedzieć się o tém coś pewnego. Rząd odbiera co godzinę sztafety, ale nic nie ogłasza. Poczta listowa z Andaluzji nie przyszła; nie wiadomo, czy jey wysłanie nie pozwolono, albo też w drodze przejęto. Otrzymałych zaś kilka listów prywatnych zachowuje najsilniejsze milczenie.

Podług listów kupieckich z *Bajonny*, Hrabia *Calderon*, po odprawieniu spowiedzi, miał zostać rozstrzelany przez buntowników.

Z wiadomościami temi mają związek następujące (wyjęte z jednej gazety paryzkiej). — Razem z hrabią *Calderon* znajdowało się w głównej kwaterze, w *Arcos*, między *Kadyxem* i *Sevilją*, na załodze 2 półki piechoty i 2 szwadrony jazdy z 6 armatami. W dzień Nowego Roku zrana przyszedł do niego oficer z depeszami, i cała załoga stanęła pod broń. Za ledwo hrabia okazał jakieś podejrzenie, gdy pomieniony oficer związał go i uwięził go ze wszystkimi jego urzędnikami. Naczelnik głównego sztabu, generał *Serras*, czynił mu przełożenia, na które cięciem pałasza odpowiadał. Wojska nie ruszyły na powrót do *Trocadero*. — Kilka oddziałów wojska pociągnęły z *Grenady* ku górom *Ronda*, ażeby być na doręczu. — Gонец opuścił *Madryt* d. 9 t. m. (wydawcy *Gazette de France* otrzymali nadworną

gazetę madrycką do d. 11 stycznia, która jednakże nie o tém wszystkiem nie donosi).

Jestto piąty spiszek wojska hiszpańskiego. Cztery pierwsze zakończyły się zawsze na podaniu się żołnierzy i wydaniu hersztów.

Wteyże gazecie berlińskiej czytamy z *Paryża* pod 22 stycznia: „Pierwszą gazetę, która udzieliła wiadomości z *Kadyxu* jest *Gazette de France*. W dzisiejszym numerze gazety *Constitutionnel* wyrażono. Nic więcej nie wiemy z Hiszpanii, tylko co pisma publiczne o tém donoszą. Z Andaluzji nie przychodzą listy nawet do *Madrytu*. Wczoraj zapewniała jedna z gazet, że *Kadyx* znajduje się w ręku buntowników. Legacya hiszpańska nie ogłosiła wiadomości tej za fałszywą. Pozwalamy sobie jeszcze wątpić. Dwóch przybyłych z Hiszpanii gońców nie udzielili żadnych ustnych wiadomości; jeden z nich imieniem *Vigo*, oddał tylko depesze swoje w *Calais* i jest tu znowu spodziewany na powrót. Oczekujemy objaśnienia w gazetach angielskich, albo z miejsc nadmorskich. Rzecz ta nie może być długo tajemnicą.

Gazeta *Memorial Bearnais*, z d. 10 stycz., zawiera co następuje: „W *Kadyxie* uwięziono wielu cudzoziemców. Rząd hiszpański przykłada wszelkiej usilności, dla zapobieżenia drugiemu spiskowi.“

SZWECYA.

Sztokholm, dnia 7 stycznia. Donoszą z *Jemtlandy*, iż tam był mróz na 40 stopni podług cieplomierza *Reamura*.

Sztokholm, dnia 14 stycznia. W *Calix*, przy cieśninie morskiej północnej, był w dzień Bożego Narodzenia mróz 45 stopni; podług cieplomierza *Reamura*.

AMERYKA PÓŁNOCNA

Boston dnia 20 grudnia. Pan *Mateo de la Serna* przybył do *Washingtonu*, gdzie ma sprawować interessa dworu hiszpańskiego.

Miedzy Zjednoczonymi Stanami północnej Ameryki i Prusami stanął nowy traktat handlowy; podług którego urządzenie z d. 20 kwietnia 1818 r. rozciągnięto także do okrętów pruskich, a oddzielne opłaty od okrętów amerykańskich, przeciwne wspomnianemu urządzeniu, ustać mają w portach: *Królewcu*, *Gdańsku*, *Szczecinie*, *Köslin* i *Stralsundzie*.

W portach amerykańskich uzbrajają ciągle kapry pod banderą powstańców południowo-amerykańskich, i rząd, pomimo wydanego surowego zakazu, nie może dopiąć zamierzonego sobie celu w przeszkodzeniu takowym czynnościom.

AMERYKA POŁUDNIOWA.

List z *Hawanny* pod d. 15 listopada donosi, iż tam co chwila spodziewają się przybycia generała hiszpańskiego *Morillo*. Słychać, iż został pobitym przez *Bolivarą*, który już opłował *Caracas*.

Wilno dnia 2 lutego v. s. 1820 roku.

W i l n o.

Reduta dana, w dniu pozawczorayszym, 31 stycznia, na dochód ubogich domu dobroczynności, uczyniła przychodu po redukcji monet r. sr. 500 kop. 51-wydatek był następujący:

Na muzykę r. s. 36 k. 30
Za salę r. s. 30 —
Warcie, żandarmom i żołnierzom r. s. 2 —
Za pud świec woskowych tudzież łojow. 24. 20
Za drukowanie afiszow i papier na nie 7. 75

Ogół wydatku r. sr. 100. 25

Weszło zatem do kassy Towarzystwa dobroczynności r. sr. 200 kop. 25. — Biletow wyprzedanych było 385. — Niektóre osoby raczyły ofiarować za bilety nad cenę oznaczoną w afiszu, i ta przewyżka uczyniła w ogóle r. s. 11. kop. 75

Dnia 31 p. m. wyszedł pierwszy numer pisma peryodycznego, wydawanego na dochód ubogich domu Towarzystwa Dobroczynności Wileńskiego. W następującym numerze podamy materje w nim umieszczone.

Dnia 1 t. m. wyszedł 2gi numer Dziennika Wileńskiego, którego materje również w następującym doniesiemy numerze.

O g ł o s z e n i a.

1. Komitet ptu Rosieńskiego stosownie do przepisów zwierzchnich, po rozestaniu okólników wewnątrz powiatu, objawia i przez gazetę Kur. Lit. że na dostarczenie dREW ŚWIEC I SŁOMY dla półku Dońskiego kozackiego po granicy Pruskiej konsystującego, oraz dla inwalidowej komendy w mieście powiatowem Rosieniach i dla rozmaitej rangi w różnych miejscach wewnątrz tego ptu mieszkających wojskowych obszytowanych, odbywać będzie publiczną w mieście Rosieniach licytację, na jakąwą naznacza terminu 21 23 i 25 dni, teraźniejszego mca februar. teraźniejszego roku. Dat 1820 roku mca januaryi 29 dnia. Marszałek ptu Rosień. Michał Iwanowicz.

1. Excerpt oświadczenia z protokołu potocznego Grod. Ptu Wileń. w dacie niżej wyrażonego, et eorundem pod pieczęcią Grodz. Ptu Wileń. ut supra.

Roku 1820 mca januaryi 28 dnia. Przed aktami Grodz. Ptu Wileń. stawając obecnie WJPan Józef Zelazowski kom. Ptu Wileń. oświadczenie poniższe wpisać do protokołu podał, które tak się wyraża: oświadczenie z najsoleniejszym manifestem w imieniu WJP. Józefa Zelazowskiego komor. Ptu Wileń. w następnym składzie rzeczy czyni się WJP. Ignacy Zelezowski prawem wieczystym w roku 1769 maja 30 dnia od stryja swego zeszłego s. p. Stefana Zelezowskiego dobra Dobrynia zwane, oraz część Cieszkowszczyzny i Szczemielewszczyzny w Gub. Witep. położone nabył, których będąc właścicielem ten niekwestyonowanym bezpotomnie dni życia swego ukończył, dobra zatym wyrażone bez żadnego wyjątku, i całkowity naamienione s. p. Ignacego Zelezowskiego majątkach tak sumowny jako też ruchomy naturalnym tokiem krwi spadł na brata rodzzonego WJPana Kazimierza Zelazowskiego komor. Mozyr. i oświadczaającego się Józefa Zelazowskiego synowca

rodzonego z Franciszka oycy i Maryanny z Walentynowiczow Zelazowskiej a brata s. p. Ignacego; rodzącego się z Zelazowskich, po otworzeniu się jakowej sukcesyi, gdy z rozmaitych układów familynych WJP. Kazimierz Zelazowski kom. mozyr. stryja mój rodzony wieczysto zrzecznym transfuzyjnym dokumentem w roku 1815 apryla 26 datowanym eorundem anno mensi et die przed aktami Ziem. Ptu Wileń. przyznany, na niżej podpisanego synowca całkowitej sukcesyi rzekł się i moc władania o ną samojednemu mnie Józefowi Zelazowskiemu nadał, gdy tedy oświadczaający się jako całego tego spadku aktor i dziedzic, zpostronią dowiaduję się, że WJP. Hrebnicki i Franciszek Rysiński i Hołownia niewolnie i na krzywdę aktora i naturalnego suksessora dążąc, zajeli ze wszelką ruchomością dobra Dobrynie Cieszkowszczyznę i Szczemielewszczyznę onemi się urządzając, pożytki wszelkie nayniełuszniej z obowiązku urzędowania swego, jakie pełni w Guber. Wileń., niemogąc oddalić się, niebył dotąd w stanie zając się tym obiektem i odzyskania swej niełuszniej zagarniętej własności, zeby więc o też dobra nikt nie wazył się z JPP. Hrebnickim Rysińskim i Hołownią, jako nie będącemi w żadnym względzie właścicielami wchodzić w żadne układy, że oraz z onymi kroki prawne rozpoczną, i że przyyde do possessyi mojej własności zapowiadam, nim wszakże to nastąpi niniejsze oświadczenie wspólnie z manifestem do zapisania w akta powiatowe podaję. Utego oświadczenia podpis w protokule taki: Józef Zelazowski kom. Wileń. Zgodził Józef Bohusz Gr. Ptu Wil. Re.

Roku 1820 januar 28 dnia. Takowe oświadczenie zgodne z xięgami i excerptem może Redakcyja Wileń. umieścić w gazecie Kur. Lit. poświadczam. Michał Sawicki Prez. Grodz. Wil.

1 Excerpt oświadczenia z protokołu potocznego kancelaryi miasta Wilna w dacie poniższej zapisanego i teyże z daty urzędownie jest wydan, to jest 1820 roku januar 14 dnia.

Roku 1820 januar. 14 dnia. Przed aktami miasta Guberskiego Wilna stanąwszy osobiście Star. Josiel Leybowicz oświadczenie poniższe wpisać do protokołu podał przez słowa: oświadczenie imieniem Star. Josiela Leybowicza Agesa w rzeczy następnej i oto: Rozwinąłem w Ziem. Słoniń. o znaczne moje pretensye z Star. Mejerem Michelowiczem obywatelem Słoniń. i jego suksessorami oraz Judelem Izraelowiczem również słonińskim obywatelem, majątek debitora Michelowicza posiadającyw od lat kilkunastu proceder i na kopię z spraw zawieszony został takowy proceder, lecz gdy przez rewolucyę w kraju do takiego ubogiego przyszedłem stanu, a bardziey po śmierci mojej żony oddalony ze Słonińa i przebywam w mieście Wilnie, zwłaszcza, że forum dla mieszczan jest odmienione i przeniesione do Magistratow: żeby więc nieporozumiano to zamilczenie takowego procederu oświadcza delat. ze za poprawieniem się sytuacji delat. kontynuować rozpoczętego procederu niezaniedba i nigdy tego procederu nie zamilczy a co i w gazetach Kuryera Lit. umieści swoje przedsięwzięcie niezapom-

mnę. W protokule podpisano Josiel Leybowicz Augustowicz.

Correctum Ignacy Misieczewicz Regent
Takowe oświadczenie może być do gazety przyjęte Jan Tomkiewicz R. M. W.

1. Skutkiem Remissey Litewsko-Wileńskiej Gł. Sądu 2go Departamentu w roku 1818 maja 20 dnia nastętej, sąd Ziem. ptu Wilkomir. za przypadnieniem pierwiastkowie w sądzie swém sprawy kompetitorskiej zeszłego Mikołaja Kościalkowskiego Marszał. Wilkomirskiego, dekretem swym dyllacyynym na dniu 17 junii 1819 roku zakroczonym, jakie zaskutecznił przeznaczenia o tym przez umieszczoną trzykrotnie przy gazetach Kur. Lit. awizacyą, kogo interesować mogło, zawiadomił, dopiero zaś z powodu zawołania na dniu 24 niniejszego mca tej sprawy, ku oczewiściemu oney rozsądzeniu tenże sąd Ziem. Wilkom. pa ostatecznie postanowił wezwać, tak kredytorów jako też debitorów zeszłego Mikołaja Kościalkowskiego do jawienia się w swém sądzie z zastrzeżeniem, że w razie niestawania na pierwszych w rzeczy ammisya a na debitorach in contumatią poszukiwane od masy należności skutkiem przeznaczeń remisyy wskazane zostaną. Działo się w Wilkomirzu roku 1820 mca januaryi 26 dnia.

Piotr Zawadzki Sędz. Ziem. Wilkomirski.
Michał Rouba Sędz. Ziem. ptu Wilkom. Piotr Choroszewski Sęd. Ziem. Wilkom. Jan Jachimowicz Reg.

1. W Mińskim gubernialnym Rządzie będzie przedawać się z publiczney licytacji majątek obywatela Kiniewiczza, nazywający się Siemihostyczne, z należącemi do niego wsiami, położony w ptoie mozyrskim, mający poddanych dusz pici męzkich 169, przynoszący rocznego dochodu r. sr. 1004; przeznaczony na sprzedaż za nieopłacenie przez tegoż Kiniewiczza liczący się na nim zaległości, za były w jego administracyi skarbowy majątek Turow; a zatem życzący nabyć takowy majątek, zechcą przybyć do tego gubern. Rządu dla licytacji, na terminy: pierwszy dnia 9, drugi i trzeci 11, a dla przetargu dnia 13 mca marca teraźniejszego 1820 roku. Stycznia 22 dnia 1820 roku.

Asessor i Kawaler Bohdanowicz.
Sekretarz Arcimowicz.

Ogłasza się po raz drugi i trzeci.

Piesek młody angielski, szerści czarney a nogi i brzuch żółtey, zginął; ktoby go poznał i dostawił do Wachmistrza Iwanowa w Pocztańcie Wileńskim, odbierze przyzwoitą nagrodę.

3 Roku 1819 miesiąca decembra 20 dnia, niżej podpisany Karol Graff Morawski jenerał major woysk ross. kamerher Jego Imperatorskiej Mości, orderow kawaler, czyni następne oświadczenie, stosownie do ostrożności już zrobionej aprila 2 dnia roku 1819 w aktach Ratusza miasta Nieswiża, z przesłaniem wraz wiadomości, do ziemstwa Sluckiego, jako wówczas zajmującego się rozprawą funduszow s. p. Ignacego Wendorfa jenerała dla wierzycieli z powodstwa successorow jego pozostałych, że przy rozdziele dobr Nohorodowicz, żał. Karo-

la Grafa Morawskiego roku 1799 gbra 20 dnia dekretem oczewistym taxatorsko exdywizorskim Nohorodowickim, zastrzeżona została dla ówczasowych wierzycieli jego, oprócz podziału tych dóbr (pro bona reperebilia) w ręku Wendorfa jenerała lokata obligow s. p. Xiecia Karola Radziwiłła Wojewody Wileńskiego żał. służących; oraz patać jego w mieście Grodnie będący pod władanie tegoż jenerała Wendorfa na ten cel oddany—Gdy dziś dochodzi wiadomość, że różni Ichmość z liczby wierzycieli ówczasowych żał., którzy należeli, lub powinni byli należeć do masy dóbr Nohorodowicz, mimo zaniechania w rzeczy, i dopełnienia amissy, lecz tylko uroionym, bez zasady, planem, zamierzają szukać satysfakcyy swoich z nowych funduszow żał. bynajmniej do nich nienależnych, przeto przeciw takowym wszystkim, czyniąc niniejsze naysolenniejsze oświadczenie, tak na mocy praw krajowych, jako też Ukazow Monarszych dawndścią upoważniających, zarazem dołączają zaprzeczenie na kupcowi petersburskich, i Gessela jubilera petersburskiego, którzy omyłką dziś ledwo postrzeżoną zostali pomieszczeni w pozwach edyktalnych żał. do komissy Radziwiłłowskiej, za Naywyższym Ukazem w Wilnie exystującej roku 1817 wyniesionych—Albowiem winni są jak i wszyscy podobni z dat nastających kredytow przestawać na dekrete exdywizorskim Nohorodowickim, lub dla własnego zaniechania, amissy ulegać a ile w pretensyach lichwą samą powiększonych, przeciw ustawom zwierzchniczym samey woli Naywyższej przez odnośzenie w ówczas JW. Jenerał-Prokuratora Obolianinowa, do JW. Jenerał Gubernatora Kotuzowa r. 1800 marca 20 dnia za N. 1592 o Lichwiarzach ogłoszonej, w czem wszystkim na twierdzy cytowanych zasad zanaszając niniejszy manifest, własną ręką jako aktor podpisuję i do przyjęcia na ogłoszenie w gazetach krajowych Kuryera Lit. podaję. Karol Graff Morawski.

Roku 1819 mca xbra 20 dnia na Sądach Jego Imperatorskiej Mości Ziemskich Ptu Miń. stanąwszy osobiście WJP. Wincenty Hryniewski Adwokat subsełiów Mińskich takowe oświadczenie do akt podał przyjęliśmy. Rudolf Piszczatło S. Z. M.

Ignacy Bucewicz Podseł. Z. P. M.

Józefat Iwanowski Pisarz Ziem. Ptu Miń.

Ze takowe oświadczenie do gazet Kuryera Lit. przyjętym być może. Poświadczamy Rudolf Piszczatło Sędzia Ziem. Miń. Ignacy Bucewicz podseł. Z. P. M. Józefat Iwanowski Pisarz Ziem. Ptu Miń.

3 Administratorowie niżej podpisani majątku zmarłego JW. Ludwika Fietty kupca podają do wiadomości, że konkurs trwający na tymże majątku w mieście powiatowym Dubnie w gubernii Wołyńskiej od czasu zawiadomienia przez teraźniejsze gazety w ciągu trzech mcy całkowicie ukończonym będzie, ktoby więc z kredytorow i pretensorow do majątku onego ubiegających się do czasu zamierzonego w sądzie konkursowym nie stawiał się, upadek w pretensyi jego przez ten że Sąd zadeklerowany zostanie. Dan w Dubnie dnia 19 stycznia 1820 roku.

Karol Fryd Unger. Jan Besson.